Dziś 6 stron

Cena 1 zł.

KURIER Popularny

Czytajcie prasę socjalistyczną

Rok II

Łódź, piątek 15 lutego 1946 r.

Nr 46 (110)

Sprawa Katynia w Norymberdze

Mordercy należeli do 537 batalionu Wehrmachtu

NORYMBERGA (AFP). Prok. radziecki, Pokrowski, mówi w dalszym ciągu o maltretowaniu jeńców wojennych rosyjskich przez władze niemieckie. Oficerowie SS mieli za zadanie wprowadzić „specjalny reżim" w obozach dla rosyjskich jeńców wojennych w celu masowego ich wytępiania. Okólnik OKW nakazywał, żeby jeńcy byli piętnowani rozpalonym żelazem albo trwałym atramentem. Dnia 7-go lipca Hitler wydał rozkaz zatrudniania jeńców wojennych i wszystkich mężczyzn od 16-to do 55 lat na ziemiach okupowanych przez wojska przy szczególnie ciężkich robotach w przemyśle. W lutym 1945 r. 800 jeńców uciekło z Mauthausen, ale kilku zostało schwytanych, storturowanych z nieopisanym bestialstwem wreszcie zabitych. Podkreślając, że przywódcy partii hitlerowskiej i wyżsi komendanci wojskowi również są winni maltretowaniu jeńców rosyjskich, prokurator stwierdza, że OKW i Keitel wielokrotnie pogwałcili konwencję genewską i cytuje w związku z tym zeznanie świadka, doktora Wenglera. Sąd wychodzi na naradę, następnie ogłasza decyzję, że wysłucha świadka, ale musi nawiązać z nim kontakt w Berlinie, gdzie znajduje się on na wolności. Pokrowski, prowadząc dalej oskarżenie, oświadcza, że w Rosji szereg zbrodniarzy wojennych zostało już skazanych przez sąd na powieszenie lub dożywotnie ciężkie roboty za maltretowanie więźniów.

Następnie prokurator przechodzi do sprawy szczególnie ważnej, a mianowicie — do samego mordu jeńców wojennych w Katyniu jesienią 1941 r. przez hitlerowców, przy czym propaganda niemiecka usiłowała zrzucić winę za tę zbrodnię na Czerwoną Armię. Prokurator mówi a autentyczności dokumentów przedstawionych i w tej sprawie trybunałowi przez władze rosyjskie. Wymienia on nazwiska członków „Komisji specjalnej dla sprawy Katynia". Znajdował się między nimi akademik Potemkin i Aleksy Tołstoj, syn znakomitego powieściopisarza, metropolita Mikołaj, Halsmoon, prezes radzieckiego Czerwonego Krzyża, generał porucznik Gundorow i szereg innych znanych osobistości rosyjskich. Stu świadków zeznawało przed tą komisją i według ich zeznań można było obliczyć, że około 15.000 oficerów i żołnierzy armii polskiej zostało zamordowanych w katyńskim lesie. Mordercy należeli do 537 batalionu Wehrmachtu. Przed śmiercią kazano przeszło pięciuset jeńcom radzieckim wykopać wspólne mogiły. Jeńcy ci zostali rozstrzelani natychmiast po ukończeniu tej pracy. Zwłoki znalezione w Katyniu są to zwłoki polskich jeńców wojennych, wziętych do niewoli przez Rosjan na początku wojny z Polską, na jesieni 1939 r. Jeńcy byli osadzeni przez władze rosyjskie w trzech obozach na zachód od Smoleńska i zatrudnieni przy budowie drogi kolejowej. Znajdowali się w tych obozach w chwili, gdy Niemcy zdobyli fałszywe zeznania obywateli radzieckich, którzy utrzymywali, że zbrodnia ta została dokonana przez Rosjan w sierpniu 1941 r.

Przechodząc do zbrodni dokonywanych na jeńcach jugosłowiańskich, prokurator mówi, że Niemcy obcinali im nosy i uszy, urządzony został specjalny obóz, gdzie jeńcom kazano pracować na mrozie, aż do śmiertelnego wyczerpania.

Hitlerowcy z zimną krwią mordowali jedni drugich

Z za kulis ostatniego zamachu na Hitlera

BERLIN (PAP). Zostały odnalezione niezmiernie ciekawe dokumenty z procesu przed sądem berlińskim przeciwko marszałkowi von Witzleben i wyższym oficerom, którzy wzięli udział w zamachu na Hitlera w dniu 20 lipca 1944 r. Jeden z dokumentów zawiera oryginalny rozkaz marszałka von Witzleben do armii niemieckiej, który miał być ogłoszony natychmiast po zamordowaniu Hitlera przez spiskowców. Rozkaz zaczyna się od słów: „Adolf Hitler nie żyje!" Witzleben oznajmia, że obejmuje naczelne dowództwo nad armią niemiecką w tej „pełnej grozy godzinie", aby nie dopuścić znowu do władzy stojącej daleko od frontu „kliki partyjnej". Zarządza on również natychmiastowe wcielenie całego SS do armii frontowej. Inny dokument zawiera zeznanie gen. wojsk pancernych Höppnera, który za udział w spisku skazany został przez sąd berliński na karę śmierci przez powieszenie. Opowiada on o ostatnich chwilach spiskowców w kwaterze przy Bendlerstrasse, gdzie popełnił samobójstwo gen. Beck. Scena ta, według opowiadań świadka, miała przebieg następujący: „„Gdy stało się wiadomym, że spisek się nie udał, generałowie Beck, Olbricht, płk. Stauffenberg, płk. von Quirnheim i jeszcze kilku wojskowych zebrało się w jednym z pokoi na Bendlerstrasse. Gmach już był otoczony przez wojsko i SS. Do pokoju wszedł generał Fromm i oświadczył: „Teraz moi panowie zrobię z wami to, coście chcieli ze mną zrobić dziś w południe. Proszę oddać broń". Broni już nie mieliśmy — opowiada Höppner. Jedynie generał Beck miał przy sobie rewolwer i prosił gen. Fromma, aby mu go zostawił „dla celów prywatnych". Proszę bardzo — odpowiedział Fromm — ale niech pan uczyni to szybko. Beck usiadł na fotelu i strzelił, ale kula drasnęła go tylko w głowę i utkwiła w suficie. „Proszę pomóc starszemu panu" — zwrócił się wówczas Fromm do towarzyszących mu oficerów. Beck nie chciał oddać broni, później jednak sam poprosił o danie mu innego rewolweru. Jeden z młodych poruczników podał usłużnie staremu generałowi pistolet Mausera. Huknął strzał, tym razem celny. Generał Beck osunął się martwy na podłogę. W międzyczasie generał Fromm oświadczył czterem znajdującym się w pokoju spiskowcom, m. in. i hr. Stauffenbergowi, którego nazwiska nie chciał nawet wymienić, że zostali skazani na śmierć przez rozstrzelanie. Wyrok został natychmiast wykonany na podwórzu domu przy Bendlerstrasse. Dokumenty z procesu przeciwko spiskowcom rzucają charakterystyczne światło na stosunki panujące w niemieckim sztabie generalnym, w którym jedni generałowie z zimną krwią mordowali drugich.

Chcemy zgody z Czechami

Specjalna delegacja polska wyjechała do Pragi

WARSZAWA (PAP). 14 bm. opuściła Warszawę, udając się do Pragi, delegacja rządu polskiego z ministrem spraw zagranicznych Rzymowskim na czele, dla rokowań z Czechosłowacją, mających na celu omówienie całokształtu zagadnień związanych ze stosunkami polsko - czeskimi.

W skład delegacji wchodzą: minister Administracji Publicznej dr. Kiernik, minister Sprawiedliwości H. Świątkowski, minister Żeglugi i Handlu Zagranicznego Jędrychowski, minister pełnomocny dyrektor departamentu politycznego MSZ Olszewski, oraz sekretarz generalny delegacji min. pełnomocny Bader. Wraz z delegacją wyjechał do Pragi gen. Mossor, naczelnik wydziału południowo-wschodniego dep. polit MSZ Sobierajski, dyrektorzy departamentu Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego Jastrzębowski i Lychowski oraz korespondent dyplomatyczny PAP, red. Woydyłło. Delegację uzupełniają eksperci i doradcy. Towarzyszy delegacji polskiej poseł Czechosłowacji w Warszawie Józef Hejret.

Pragniemy szczerej współpracy z Polską

Co mówi dr. Manuilski o stosunkach ukraińsko-polskich

LONDYN (PAP). Szef delegacji ukraińskiej na Zgromadzenie Narodów Zjednoczonych w Londynie, komisarz ludowy do spraw zagranicznych, dr. Dymitr Manuilski, przewodniczący pierwszej komisji politycznej Generalnego Zgromadzenia ONZ, w rozmowie z dyplomatycznym korespondentem PAP, oświadczył: „Pragniemy szczerej współpracy z Polską. Korzystamy z każdej okazji, by te współpracę rozwinąć i pogłębić. Otwierają się przed nami przede wszystkim szerokie perspektywy na odcinku kulturalnym. Pragniemy bliskiej współpracy z rządem polskim oraz współpracy inteligencji polskiej z inteligencją ukraińską. Pragnę podkreślić, że istnieje uchwała rządu ukraińskiego, iż wszystkie pamiątki związane z kulturą polską we Lwowie, a więc przede wszystkim książki biblioteki, oddajemy do dyspozycji rządu i narodu polskiego. Pierwszą okazją nawiązania wzajemnych stosunków były niezapomniane uroczystości grunwaldzkie w Polsce. Wizyta wiceprezydenta KRN-u, prof. Stanisława Grabskiego na Ukrainie była dalszym tego przejawem. Również tu, w Londynie, delegacje Polski i Ukrainy winny się ze sobą porozumieć i najściślej współpracować. Muszę podkreślić — mówił dalej Manuilski — że w Ukraińskiej Republice radzieckiej cenimy polską literaturę, jedną z najlepszych na świecie i przodującą wśród narodów słowiańskich. Pragniemy również poznawać i popularyzować w naszym społeczeństwie sztukę polską. Prosiliśmy prof. Stanisława Grabskiego, aby spowodował, by pomnik Mickiewicza pozostał we Lwowie jako symbol słowiańszczyzny. Mickiewicz był przyjacielem Puszkina i stanowił wzór dla poetów ukraińskich. Obecnie oczekujemy wizyty intelektualistów polskich na Ukrainie. Serdecznie zaprosiłem drugiego wiceprezydenta KRN Wacława Barcikowskiego do odwiedzenia naszej republiki. Jeżeli chodzi o stosunki gospodarcze z Polską, to rząd ukraiński wspólnie z rządem radzieckim zobowiązał się do udzielenia pomocy przy odbudowie Warszawy i w tym zakresie zrobi wszystko, na co go stać. Również wzajemna wymiana towarowa powinna się rozwijać jak najściślej między Polską a Ukrainą. Innym aspektem tego zagadnienia jest również nasza współpraca na terenie międzynarodowym. Polska reprezentowana jest w Radzie Bezpieczeństwa i w Trybunale Haskim, posiadając przewodnictwo komisji ekonomicznej Zgromadzenia Generalnego Narodów Zjednoczonych nie jest bezpośrednio reprezentowana w Radzie Ekonomicznej i Społecznej Narodów Zjednoczonych, dlatego też delegacja ukraińska bronić będzie zawsze interesów gospodarczych Polski.

Spór proceduralny

w Radzie Bezpieczeństwa ONZ

LONDYN (AFP). Rada Bezpieczeństwa miała dziś rozpatrywać wniosek Syrii i Libanu, żądających wycofania wojsk brytyjskich i francuskich z Syrii. Obecność tych wojsk zagraża niepodległości Syrii i Libanu i jest groźna dla sprawy pokoju. Rada Bezpieczeństwa nie przystąpiła do rozpatrzenia tego zagadnienia, ponieważ uwikłała się w 90 minutowy spór proceduralny na temat czy sprawa poruszona przez te państwa winna być traktowana jako „zatarg" czy „zajęcie stanowiska". Posiedzenie odłożone zostało do jutra.

Jednolity front w Rumunii

BUKARESZT (AFP). Partia socjalistyczna postanowiła przystąpić do wyborów razem z komunistami pod hasłem narodowego bloku demokratycznego. Decyzja ta będzie musiała być zatwierdzona przez kongres partyjny, który odbędzie się 10 marca.

Przestępcy z NSZ przed sądem

Początek procesu przeciwko 23 członkom NSZ w Warszawie

Z aktu oskarżenia przeciw wrogom własnego ludu

WARSZAWA (SAP). Dziś rozpoczął się przed Wojskowym Sądem Okręgowym proces przeciwko bandytom NSZ, oskarżonym o szereg zbrodni, a zwłaszcza o potworne wymordowanie 196 mieszkańców wsi Wierzchowiny.

Na ławie oskarżonych zasiada 23 zbrodniarzy. Bronią adwokaci: Rettinger, Więckowska, Szymborski, Biejak, Pinterowa, Maślanka i Kierska. Na proces dopuszczeni są dziennikarze polscy oraz przedstawiciele prasy ZSRR, USA, Anglii, Włoch i Francji. Oskarżenie zarzuca podsądnym należenie do PAS – Pogotowia Akcji Specjalnej. PAS były to oddziały wykonawcze, spełniające polecenia Komendy Głównej lub Okręgowej NSZ. Wszystkie akcje NSZ są wykonywane przez PAS.

WARSZAWA (PAP). Akt oskarżenia przeciwko 23 członkom NSZ-u stwierdza na wstępie, że w okresie lat ciężkiej okupacji hitlerowskiej, gdy cały naród krwawił w walce z najeźdźcą niemieckim, znalazły się w Polsce elementy, które świadomie odrzuciły program walki z okupantem, wysuwając hasło walki z ruchem wyzwoleńczym Narodu Polskiego. Faszystowskie elementy te zgrupowały się w t. zw. „Związku Jaszczurczym", przekształconym następnie w „Narodowe Siły Zbrojne".

NSZ po 22 lipca 1944, mając swoich przedstawicieli i wodzów w składzie t. zw. Emigracyjnego Rządu Londyńskiego, prowadziły swą zbrodniczą działalność na rozkaz tego rządu, bądź też za jego aprobatą. Zarządzenia, którym się podporządkowywali zamierzały do zniszczenia demokratycznego ustroju Państwa Polskiego, przez agitację, nawoływanie do dezercji z wojska polskiego, przez tworzenie band, rekrutujących się z szumowin społecznych, nacjonalistów ukraińskich i Niemców, itp. W celu przeprowadzenia aktów terroru i napadów rabunkowych NSZ pod kierownictwem komendy głównej tworzy w kraju bojówki pod nazwą „Pogotowie Akcji Specjalnej" (PAS) i bandy leśne.

Wśród innych przestępstw akt oskarżenia wymienia wymordowanie 144 funkcjonariuszy MO w woj. lubelskim za okres pierwszych miesięcy 1943 r., wymordowanie 106 osób cywilnych i wojskowych w powiecie chełmskim w okresie 1944-45 i słynny napad na wieś Wierzchowiny pow. Krasnystaw, gdzie zgładzono w bestialski sposób 196 ludzi, w tym dzieci, kobiety i starców.

W metodach pracy NSZ-owcy nie cofali się przed niczym. Np. kierownik wydziału organizacyjnego III **Żwirek** objął stanowisko urzędnika Polskiego Czerwonego Krzyża, by pod płaszczykiem tej instytucji prowadzić robotę konspiracyjną, wykorzystując lokal PCK dla zebrań organizacyjnych, gdzie zapadały decyzje rabunków i morderstw.

Oskarżony **Łuszczyński**, student teologii, wychowanek seminarium duchownego, wykorzystał nieświadomość siostry zakonnej, dając jej na przechowanie archiwum NSZ-u.

Dalej akt oskarżenia przechodzi przechodzi do charakterystyki poszczególnych oskarżonych. I tak **Wolanin** Zygmunt rozpoczął pracę konspiracyjną w grudniu 1939 roku. Po szeregu „awansów" obejmuje on stanowisko szefa PAS w okręgu XVI NSZ, ze specjalnym zadaniem zabijania ludzi, szkodzącym konspiracyjnym organizacjom, przeprowadzania napadów rabunkowych na chłopów i na instytucje państwowe. Ma pod swymi rozkazami oddziały leśne. Służbowo nawiązuje kontakt z bandą Sokoła w gminie Białopole oraz banda Zemsty w Stasinie Dolnym.

Wydaje rozkaz o koncentracji, by bandy leśne Romana, Jacka, Sokoła i Zemsty podporządkowały się „Szaremu" w celu wspólnej akcji przeciwko ludności ukraińskiej. Po czym nastąpił ów znany napad na Wierzchowiny.

Następny oskarżony **Jaroszyński** Roman był przed wojną podoficerem zawodowym w KOP, W roku 1939 wstępuje do związku konspiracyjnego PZP w Lublinie, który w 1942 r. przekształca się w AK.

Z najważniejszych jego wyczynów akt oskarżenia notuje napad rabunkowy w sile 50 bandytów na wieś Strachosław, pow. Chełm, gdzie rabuje 6 koni, trzy wozy, nierogaciznę itd. Uzbrojona banda rabowała po drodze wszystko, co pod rękę podpadło, pastwiąc się nad bezbronną ludnością wiejską, gwałcąc dziewczęta i bijąc oporne kobiety. Później idzie napad na lotnisko w Sielcu, gdzie banda morduje lotników sowieckich i pali samoloty. 6 czerwca wraz z oddziałem uczestniczy w betialskiej rozprawie z ludnością wiejską wsi Wierzchowin.

Oskarżony **Łuszczyński** Kazimierz, pseudonim „Rosa" i „Jan", był szefem PAS na miasto Lublin. Z jego rozkazu na tym terenie dokonano napadów rabunkowych z bronią w ręku na Izbę Rolniczą, BGK, fabrykę Caudr i drożdżownię. Tenże Łuszczyński przekazał archiwum NSZ na przechowanie do szpitala miejskiego w Lublinie pod opieką siostry zakonnej Zofii Fulas, wykorzystywując jej nieświadomość. Oskarżony Żwirek pod pseudonimem Roman, obiera sobie PCK w Chełmie za bazę wypadową.

W Chełmie daje rozkaz likwidowania aktywnych członków partii demokratycznych, pracowników US, Ukraińców i Żydów. Z jego inicjatywy dokonano następujących napadów rabunkowych: na browaar „Jeleń", na Izbę Rolniczą, na BGK i na wspomniane już fabryki i drożdżownię. Z rozkazu komendy, w której był najbardziej aktywnym członkiem, dokonano mordu w Wierzchowinie i napadu na Spółdzielnię „Społem" w Chełmie. Oskarżony **Nowak** Józef bierze udział w początkach maja 1945 r. w zebraniu zcaleniowym AK, NSZ i ONR w powiecie siedleckim, Wszakże do scalenia nie doszło z powodu rozbieżności zdań.

Wymieniając cały szereg jego łączności i wyczynów, akt oskarżenia stwierdza, że Nowak jako podoficer zawodowy, w czasie, gdy naród polski toczył śmiertelny bój z odwiecznym wrogiem, do Wojska Polskiego nie wstąpił, lecz prowadził faszystowską działalność wywrotową według wskazań kliki londyńskiej.

Oskarżony **Roguski** Zygmunt żywszą działalność przejawia dopiero w lipcu 1944 roku po wyzwoleniu terenów lubelskich. Udaje się do band leśnych Romana, Sokoła i Jacka, posługując się pseudonimem Perkula, odbywa konferencję z oddziałami AK. Wkrótce otrzymuje stanowisko szefa sztabu w Komendzie Ziem Wschodnich.

Mimo, że ojczyzna prowadzi wojnę z Niemcami, nie wstępuje do Wojska Polskiego, pomimo że przed wojną był oficerem zawodowym. Oskarżony Łojek Edward kieruje zwerbowanych do NSZ ludzi do oddziałów leśnych, organizuje dla nich noclegi, prowadzi wywiady, przekazuje materiały, urządza w mieszkaniu zebrania organizacyjne.

Karauda Franciszek jest przedwojennym podoficerem zawodowym. Pełni funkcję kwatermistrza w komendzie powiatowej NSZ. Bierze czynny udział w akcjach organizacji. Oskarżony **Borys** Grzegorz, pseudo „Żuraw", przewozi zlecenia i pisma na zlecenie władz organizacyjnych, utrzymuje kontakty. Bierze udział w poszczególnych akcjach. Jako podoficer zawodowy marynarki wojennej, nie spełnił obowiązku wojskowego i nie zgłosił się do walki z wrogiem. Oskarżony **Pasierbski** Tadeusz początkowo pełni funkcję łącznika, następnie obejmuje stanowisko komendanta rejonu NSZ w pow. chełmskim. W rejonie Pasierbskiego zostali zabici przez bandytów NSZ z grupy Sokoła obywatele Sikora i Korona wraz z rodzinami za to jedynie, że złorzeczyli bandom leśnym za maltretowanie ludności wiejskiej.

Plusiński Witold utrzymywał ścisłą łączność między okręgiem, a kierownikami wydziałów. Przez jego ręce przechodziły rozkazy z komendy głównej, Jako adiutant komendanta Wujka, wiedział o wszystkich decyzjach okręgu, a więc i o napadach rabunkowych i bestialskim mordzie w Wierzchowinach.

Kaczmarczyk Stanisław, pracując na kolei, wyrabiał dowody, które następnie doręczał czynnym członkom NSZ. Brał udział w znanym napadzie na browar „Jeleń" przez pełnienie wywiadu. Oskarżony **Szołoch** Franciszek w 1944 roku bierze udział w AK, zaś od lutego 1945 r. w NSZ. W Białopolu wraz z innymi członkami NSZ wykonywuje wyrok śmierci na kapitanie Konikierze przez rozstrzelanie. Przejawia żywą działalność w pracach zbrodniczych NSZ.

Oskarżony **Opawski** Leon, pseudonim Bartek, Od września 1944 należy do organizacji NSZ, pełniąc funkcję oficera broni okręgu. 30 czerwca wyjeżdża do Łodzi, gdzie kontaktuje się z innymi członkami NSZ (Wysokim i Henrykiem), którzy poinformowali go o kontakcie NSZ z dowództwem armii Andersa na zachodzie. Jako członek komendy, był dokładnie poinformowany o wszystkich pracach konspiracyjnych organizacji.

Oskarżony **Bordys** Edward, pseudo „Wierny", jako lekarz organizuje pomoc lekarską dla band leśnych oraz przeprowadza w organizacji kursy sanitarne.

Oskarżony **Safita** Kazimierz pełnił funkcję drużynowego łączności, nie przejawiając poza tym żadnej specjalnie działalności. Oskarżony **Zarembiński** Eugeniusz pełnił obowiązki łącznika i kolportował prasę podziemną **Ulanowski** Władysław wraz ze swoją bojówką dokonał napadu rabunkowego na browar „Jeleń", na sąd okręgowy w Lublinie, gdzie zrabowano depozyt wartości około 2 milionów złotych

Na podstawie wywiadu, udzielonego przez Ulanowskiego, grupa PAS dokonała napadu rabunkowego na Uniwersytet Katolicki w Lublinie, rabując ponad 100 tys. zł.

Oskarżony **Szwed** Jan przewozi literaturę nielegalną i kieruje ludzi do band leśnych.

Oskarżony **Madej** Franciszek wstępuje do NSZ w lipcu 1944 r., należy do bandy leśnej Romana. We wsi Huta bierze udział w boju przeciwko Wojsku Polskiemu i Bezpieczeństwu, jako celowniczy przy rkm-ie. Oskarżony **Szlakowski** Edmund pełni funkcję łącznika. Po oswobodzeniu lubelszczyzny w lipcu 1944 r, ochotniczo wstępuje do Wojska Polskiego. Będąc w wojsku, odbiera nielegalną prasę NSZ-owską. 6 kwietnia 1945 r. na rozkaz Wysokiego opuszcza samowolnie swoją jednostkę i wstępuje do bandy leśnej, bierze udział w boju z Wojskiem Polskim i oddziałem Bezpieczeństwa. W walce tej ginie 16 wojskowych (w tym 7 podchorążych) i 3 pracowników Bezpieczeństwa. Po rozbiciu band leśnych udaje się do Białopola utrzymując nadal kontakty organizacyjne. **Kowalski** Jan pełni funkcję łącznika.

Lekarz, Kałużna Maria, pseud. „Marta", pełni funkcję łączniczki, urządza w swym mieszkaniu skrzynkę pocztową, ułatwia kontakty. Akt oskarżenia podkreśla, że Kałużna Maria „z całym poświęceniem pracowała dla NSZ".

Na podstawie powyższego aktu oskarżenia, precyzuje przestępstwa oskarżonych wedle odpowiednich artykułów ustaw i dekretów oraz kodeksu karnego, wymienia nazwiska 22 świadków i dowody rzeczowe.

Sprawiedliwie dzielić bochen

Świat powojenny po ostatnim kataklizmie, w którym znalazły śmierć miliony ludzi a zniszczenie tysiące miast i zakładów pracy, zajmuje się ciągle rozwiązywaniem skomplikowanych zagadnień związanych z utrzymaniem pokoju. Trudności polityczne, które należy przezwyciężyć, aby ludzkość mogła odczuć korzyść płynącą ze zwycięstwa nad faszyzmem są ciężkie i trudne. Zbyt wiele jest problemów do załatwienia, aby można je było natychmiast uporządkować. Sprawy te wymagają z jednej strony wielkiej odpowiedzialności przed narodami i historią, a z drugiej atmosfery wzajemnego zaufania i zrozumienia.

Należy jednak wyrazić pewność, że odpowiedzialni kierownicy państw, które w trudnych chwilach walki z faszyzmem potrafiły skupić wszystkie swoje siły dla obrony świata przed niewolnictwem i zgrozą, również i teraz po osiągniętym zwycięstwie wykażą całą dobrą wolę, aby włożony wysiłek i ofiara krwi nie poszły na marne. Ludzkość, która za swoją wolność zapłaciła tak wielką cenę, ma prawo mieć zabezpieczony pokój i spodziewać się, nie wszystko to, co sprzysięgło się przeciw pokojowi, będzie zniszczone i wyplenione, że wszystkie ogniska tlące płomieniem faszyzmu zostaną bezpowrotnie zagaszone.

Są natomiast zjawiska w życiu państw i narodów, bywają sprawy o tak wielkim i zasadniczym znaczeniu, że wobec nich bledną wszystkie trudności natury politycznej. Bywają klęski żywiołowe, których nie powstrzymają najpiękniejsze przemówienia i deklaracje, zagadnienia, które wymagają natychmiastowego zorganizowanego przeciwdziałania ze strony wszystkich zainteresowanych.

Ostatnio słyszymy coraz częściej i wyraźniej o klęsce głodu, która może przybrać rozmiary katastrofalne i w skutkach swoich tragiczne dla wielu milionów ludzi i szeregu państw. Widmo głodu jest dzisiaj bezwątpienia większe i groźniejsze, aniżeli w jakimkolwiek bądź okresie prowadzenia wojny. Muszą być natychmiast zastosowane wszystkie możliwe środki zaradcze, aby tej klęsce się przeciwstawić i przezwyciężyć, związane z nią niebezpieczeństwa. Jest jasne, że świat musi przystąpić do należytego, racjonalnego rozprowadzania zapasów, do wprowadzenia całego szeregu systemów ograniczających swobodne czerpanie z dzisiejszych zapasów i magazynów żywności. Sytuacja obecna wymaga, aby w imię dobra ogólnego ograniczyć przejściowo wygody i dobrobyt poszczególnych warstw, ratując przez to od zagłady miliony, które stanąć mogą w obliczu tragicznej klęski głodowej.

Rezolucja pięciu mocarstw, wzywająca rządy wszystkich państw do podjęcia energicznych kroków dla zastosowania oszczędności w zużyciu środków żywnościowych, musi odbić się szerokim echem na całym świecie. Wszyscy w równej mniej więcej mierze jesteśmy zainteresowani, aby w pierwszym etapie budowy pokoju na świecie i gruntowania ustroju demokratycznego w wielu krajach ledwie uwolnionych od okupacji i panowania faszyzmu, nie było niebezpieczeństwa śmierci głodowej. Przejściowe ograniczenie w nadmiernym zużyciu artykułów spożywczych na rzecz racjonalnego ich konsumowania za cenę równowagi gospodarczej jest kardynalnym obowiązkiem wszystkich uczciwych obywateli.

W szczególności dotyczyć to musi tych państw, które z uwagi na szkody i zniszczenia wojenne skazane są na korzystanie z pomocy zaprzyjaźnionych narodów. Sytuacja obecna wymaga, aby u nas w kraju odezwa i przestrogi pięciu mocarstw potraktowane zostały jak najpoważniej przez wszystkie czynniki, które w tej sprawie mają coś do powiedzenia.

Zarówno gromadzenie zapasów żywności jak ściąganie zaległych świadczeń musi się odbywać planowo i terminowo, ich gromadzenie i wydawanie przeprowadzać należy celowo i racjonalnie; wszystkie potrzebne ograniczenia, dotykające ludzi żyjących na dobrym, przedwojennym poziomie muszą być wprowadzone w życie po to, aby zapewnić konieczne wyżywienie najofiarniejszej warstwie społecznej — klasie pracującej.

ANDRZEJ WIKTOR

Wybory winny się stać klęską reakcji

Z 2-ej Konferencji Wojewódzkiej PPR

Wczoraj odbyła się 2-ga Konferencja Wojewódzka PPR.

Konferencję zagaił sekretarz Komitetu Wojewódzkiego tow. płk. Loga-Sowiński. Owacyjnie na honorowego członka prezydium powołano sekretarza Generalnego KCPPR, tow. Gomułkę-Wiesława. Przeszło dwugodzinne przemówienie wygłosił członek KCPPR tow. Zambrowski.

Omówiwszy znaczenie wyborów w każdym państwie, przeszedł mówca do spraw aktualnych dla naszej demokracji, wyborów w Polsce wyzwolonej i od roku budowanej na nowych zasadach społecznych i politycznych. Przyszłe wybory winny skupić wszystkie siły, pragnące Polski Demokratycznej, nowej, idącej w wielką przyszłość.

Ci, którzy nie pójdą w jednym szeregu z nami, to wstecznicy, wrogowie społecznego postępu, nieprzyjaciele własnej ojczyzny, — duchowo związani z NSZ i WIN. Przechodząc z kolei do sprawy rozmów z PSL w sprawie przystąpienia tego stronnictwa do bloku wyborczego, mówca zaznaczył, że gra tego stronnictwa na zwłokę, wywołuje szereg słusznych zarzutów pod adresem tego stronnictwa, gdyż hasła oficjalnie przez nie głoszone rozmijają się z celami — PPR domaga się jasnego postawienia sprawy i przedstawienia masom zadań i celów demokracji nie wyłączając i tej części ludu polskiego, która się zgrupowała w PSL.

Nawiązując do tak bolesnych dla naszego społeczeństwa akcji dywersyjnych, prowadzonych przez bandytów reakcyjnych, wyraził mówca przekonanie, że zbrodniarzy kara nie minie, a wybory stać się winny klęską wszelkich żywiołów wstecznych w Polsce.

Tow. Loga-Sowiński omówił zadania pracy w terenie, a dyskusja, która wywiązała się nad referatami, nacechowana była poważną myślą obywatelską stała naprawdę na wysokim poziomie.

Niemcy leżą na obu łopatkach

„News Chronicle" publikuje notatki i wrażenia, jednego z delegatów międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych, który odbył ostatnio podróż inspekcyjną po Niemczech i Austrii. Porównując Austrię do boksera, dotkniętego silnym ciosem, lecz trzymającego się jeszcze na nogach, autor artykułów w „News Chronicle" twierdzi, że Niemcy powalone zostały na obie łopatki i nie będą w stanie podźwignąć się rychło.

BRAK LUDZI I WARSZTATÓW

Upadek Niemiec jest kompletny i pod każdym względem. Rozwój przemysłu wojennego w Niemczech rozdmuchany był do nienaturalnych rozmiarów, ale produkcja wojenna utrzymywała się na tak wysokim poziomie tylko dzięki pracy milionów cudzoziemców, wywiezionych do Reichu na przymusowe roboty. Z chwilą zakończenia wojny robotnicy ci zaczęli oczywiście wracać do swoich krajów, a nie ma dostatecznej ilości młodych Niemców, którzy by na ich miejsce stanęli przy warsztatach pracy. Miliony młodych Niemców zginęło podczas działań wojennych, miliony przebywają zagranicą w obozach jeńców, niemała też ilość znajduje się pod strażą alianckich władz okupacyjnych, jako dawni aktywni członkowie partii hitlerowskiej, lub Gestapo. Z tych względów w Niemczech daje się coraz dotkliwiej odczuwać brak ludzi, zdolnych do pracy.

Jedną z bardzo ważnych przyczyn zastoju handlu w Niemczech jest też kompletny brak środków transportowych. Niemal wszystkie linie i ważniejsze węzły kolejowe zostały rozbite bombardowaniami alianckimi, oraz zniszczone przez cofające się oddziały niemieckie. Zniszczone i rozgrabione zostały również liczne fabryki i niemal wszystkie zapasy surowców.

Władze niemieckie mają niemało kłopotu z rozstrzygnięciem problemu przemysłu niemieckiego. Z jednej strony wskrzeszenie i ożywienie przemysłu jest koniecznością życiową, z drugiej jednak ostrożna i szczególnie trudna polityka nakłada pod tym względem silne hamulce. Jak wiadomo wszystkie urządzenia przemysłu wojennego w Niemczech zostaną zniszczone, bądź też przekształcone na urządzenia, zdatne do produkcji pokojowej, mogącej zaspokoić minimum potrzeb wewnętrznych Niemiec. Wszystkie urządzenia, które nie będą niezbędnie potrzebne do tego celu zostaną wywiezione z kraju i rozdzielone między Narody Zjednoczone, na poczet należnych im odszkodowań wojennych.

KARZĄC WROGÓW — NIE UKARAĆ PRZYJACIÓŁ

Półtora roku temu na konferencji w Quebec Morgenthau, podkreślając niewątpliwy fakt, że niemiecki przemysł wojenny był motorem agresji hitlerowskiej, i że w żadnym innym państwie tak, jak w Niemczech ciężki przemysł nie był tak bezpośrednio związany ze Sztabem Głównym, usiłował przeforsować projekt kompletnego zniszczenia wszystkich urządzeń przemysłowych w Zagłębiu Ruhry i posunął się tak daleko, iż domagał się nawet usunięcia wszelkich urządzeń technicznych w kopalniach. Ta propozycja, która zresztą nie została przyjęta, wkracza już w granice nonsensu, gdyż oczywiście podziemne bogactwa Zagłębia winny być wykorzystywane dla zaspokojenia potrzeb całej Europy, a nie zmarnowane i zaniedbane pod ziemią.

Podobna sytuacja jest we wszystkich gałęziach przemysłu niemieckiego. Grzechem po prostu i niepowetowaną szkodą dla ogólnej gospodarki światowej byłoby dać mu zmarnieć zupełnie, a z drugiej strony trzeba przedsięwziąć jak najenergiczniejsze kroki, by zapobiec wskrzeszeniu przewagi ekonomicznej Niemiec w Europie. Należy też zwrócić uwagę, by — obniżając do minimum stopę życiową w Niemczech — nie obniżyć jej jednocześnie i w pozostałych krajach europejskich, których gospodarka zazębia się ze sprawami ekonomicznymi b. Reichu. Delegat Związków Zawodowych, po powrocie ze swej ostatniej podróży po Niemczech przestrzega na łamach prasy alianckiej, by Alianci, „karząc swych wrogów, nie ukarali przypadkiem również i przyjaciół".

W każdym razie, jeśli alianci będą chcieli ograniczyć aż tak ściśle ekspansję przemysłu niemieckiego, to będą musieli okupować Niemcy przynajmniej przez jakie 20 lat, gdyż żaden rząd niemiecki, przyjmujący odpowiedzialność w stosunku do swego narodu, nie przyjmie na siebie ciężaru utrzymywania takich restrykcji.

Prawdopodobnie trzeba będzie zdecydować się jednak na pewne ostrożne i dobrze przemyślane kompromisy. Zdecydowano już teraz, że niemieckie zakłady, mogące wyprodukować 7 i pół miliona ton stali zostały utrzymane, jednakże — bez specjalnego zezwolenia Komisji Alianckiej nie może przekraczać 5,8 miliona ton, co stanowi 1/4 wytwórczości przedwojennej, a jednocześnie stwarza pewne szanse dojścia do 1/3 produkcji.

J. M.

Całe społeczeństwo w akcji odbudowy pomnika-symbolu

Od dnia wczorajszego w sekretariacie prezydenta m. Łodzi (Piotrkowska 104, I piętro, telefon 117-60), przyjmowane są dobrowolne składki na odbudowę zburzonego pomnika Bohaterów Armii Czerwonej i Armii Polskiej oraz na odbudowę pomnika Tadeusza Kościuszki. Składki przyjmowane są od godziny 8. rano do 8. wieczór. W sobotę 16 bm. w godz. od 9 do 12. prezydent miasta ob. Kazimierz Mijal przyjmować będzie osobiście od delegacji zakładów pracy i instytucji zebrane pieniądze oraz teksty uchwał podjętych przez pracowników poszczególnych przedsiębiorstw.

Wielka manifestacja robotniczej Łodzi

W związku z barbarzyńskim zniszczeniem pomnika bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego, Komisja Porozumiewawcza Stronnictw Demokratycznych organizuje wiec, który odbędzie się w sobotę, 16 bm. o godz. 15 w parku im Poniatowskiego. WIELKA MANIFESTACJA ROBOTNICZEJ ŁODZI ku czci oswobodzicieli naszego miasta odbędzie się u stóp zburzonego pomnika bohaterów.

Na odsiew

Stow. b. więźniów politycznych nie ma lokalu

W małym, odnajętym od Stronnictwa Pracy pokoju przy ul. Piotrkowskiej 66 mieściło się Stowarzyszenie b. Więźniów Politycznych. Odbywała się tam rejestracja członków, posiedzenia komisji itp. Niestety, Stronnictwo Pracy potrzebując tego lokalu dla siebie, wymówiło SBWP pokój, z tym, że ma on być opróżniony z dniem dzisiejszym.

Władze Stowarzyszenia zwracały się z prośbą o przydział innego lokalu do Zarządu Miasta, który obiecał zająć się tą sprawą. Jednakże dotychczas nie zostało to jeszcze załatwione. Od dziś SBWP znajdzie się bez dachu nad głową.

Jest to faktem bardzo przykrym, iż stowarzyszenie tych, którzy brali najczynniejszy udział w walce o wolność, którzy przeszli gehennę w obozach i więzieniach hitlerowskich, nie ma się gdzie podziać.

Przecież tyle jest w naszym mieście barów, kawiarni, sal tanecznych, instytutów kosmetycznych, tyle osób niepracujących (lub pracujących ze szkodą dla społeczeństwa) zajmuje luksusowe lokale. Czyż naprawdę tak trudno jest znaleźć lokal dla stowarzyszenia, które ma pełne prawo do zajmowania nie tylko ciasnego pokoiku, ale dużego, słonecznego domu, w którym byli więźniowie mogliby zapomnieć o przeżytych cierpieniach?

K. J.

Co słychać w Wydziale Aprowizacji

Manufaktura i obuwie na kartki „W"

Zastajemy naczelnika Olasika w wyjątkowo dobrym humorze. Dziś nie potrzebujecie zadawać pytań. Mam dużo rewelacji – stwierdza na wstępie. – Wróciłem właśnie z Warszawy 11 lutego odbyła się w stolicy I konferencja naczelników Wydz. Apr. miast wydzielonych i wojewódzkich. Udział wzięli w niej – min. Sztachelski, wicemin. Jaroszewicz, Sokołowski i dyrektorowie departamentu.

ŚWIADCZENIA RZECZOWE

Jeśli chodzi o aprowizację – najważniejszym problemem w dalszym ciągu pozostaje kwestia zbożowa. Wymiar kontyngentowy wynosił 1.400.000 t. Zdołano zrealizować do dn. 1.II – 470.000 t. zboża. Jak z tego wynika – sytuacja jest ciężka. Przeżywają podobny kryzys i inne państwa powojennej Europy, co jednak nie zmienia faktu konieczności ściągnięcia jeszcze co najmniej 400.000 ton.

Minister Sztachelski podkreślił, że jeśli chodzi o Łódź, Śląsk i Warszawę chleb musi być i będzie ponieważ okręgi te stanowią podstawę gospodarki narodowej. Rząd będzie się starał i wierzy, że opanuje sytuację. Równocześnie ministerstwo opracowało plan premiowania, rzucając całą produkcję nawozów sztucznych na tę akcję, wstrzymując sprzedaż wolno-rynkową.

MATERIAŁY I BUTY NA KAT. „W"

Mój wniosek w tej kwestii został uprzedzony przez specjalne zarządzenie ministerstwa wprowadzające zmiany zasadnicze w organizacji przydziałów odzieżowych i obuwianych. Dotychczas rozdziału manufaktury dokonywały poszczególne wydziały Apr. i Handlu na podstawie list zgłaszanych przez instytucje, przedsiębiorstwa i organizacje. Nie zawsze danym było skontrolować, czy nie istniały grupy pokrzywdzone lub uprzywilejowane. Poza tym system ten i to było poważną wadą – nie posiadał norm przydziałowych dla poszczególnych obywateli.

Biorąc pod uwagę wszelkie możliwości produkcji krajowej i pomocy zagranicznej – ustanowiono od 1.I.46 radykalną zmianę programu. Po pierwsze – ustalono normę przydziału na obywatela i jakość asortymentu, po drugie wprowadza się od II kwartału br. kartę odzieżową na okres 1 roku. DO TEGO CZASU PRZYDZIAŁY MANUFAKTURY I OBUWIA REALIZOWAĆ SIĘ BĘDZIE W ŁODZI NA KARTY ŻYWN. KAT. „W" wg WYWOŁANYCH ODCINKÓW.

Norma jest następująca: KAŻDY POSIADACZ KARTY „W" OTRZYMUJE NA 1 ROK 8 METRÓW MATERIAŁU BAWEŁNIANEGO (56 P.), 4 SZT. WYROBÓW DZIANYCH (46 P.), 1 PARĘ OBUWIA (30 P.) I NA OKRES 1½-ROCZNY 3 M MATERIAŁU WEŁNIANEGO (42 P.)

Jeśli chodzi o wełnę – przewiduje się przydział na okres 18 mies. z powodu chwilowego braku surowca. W miarę poprawy sytuacji pozycja ta ulegnie zmianie zwyżkowej.

NA RAZIE – BUTY

Ze względu na to, że normy te nie mogą być realizowane w całej Polsce jednocześnie – ministerstwo ustaliło rozdzielnik dla poszczególnych województw wg poszczególnych artykułów. I tak np. za okres 1.I–31.III Łódź otrzyma buty, Kieleckie – wełnę, Śląsk – bawełnę itd. Jak widać z powyższego – projekt ten jest zupełnie słuszny. Jedyną jego wadą jest to, że możliwości nasze nie zezwalają na razie na zaopatrzenie przydziałowe również pozostałych kategorii.

Decyzją ministerstwa powołani będą specjalni delegaci Zw. Zaw., urzędujący stale przy boku naczelników Wydz. Apr. i Handlu jako czynnik kontroli. Wierzę, że współpraca z ZZ ułoży się jak najpomyślniej, kontroli Łódź nie ma powodów się obawiać.

ŻYTNIE, PSZENNE I MIESZANE PIECZYWO

Ze względu na brak samego żyta – ostatnio wydanym zarządzeniem ministerstwo poleciło nam dokonać przemiału posiadanej i napływającej pszenicy na mąkę chlebową 96 proc. Nie jest wykluczonym, że z chwilą wpływania nowych transportów żyta, które nie wystarczą na pokrycie zapotrzebowania – będzie się robić mieszankę pszenno-żytnią, co zapewni codziennie chleb dla Łodzi w wystarczającej ilości.

S. J.

Ulgowe przejazdy tramwajami dla pracowników

Kolej Elektryczna Łódzka podaje do wiadomości, iż z dniem 1 marca rb. zostają zniesione bilety abonamentowe 62-przejazdowe pracownicze.

W zamian za nie pracownicy otrzymają legitymacje specjalne, na podstawie, których będą opłacać za przejazdy taryfę ulgową zł 1. Każdy pracownik posiadać będzie dwie legitymacje, zaopatrzone w fotografie. Jedna legitymacja będzie na miesiące parzyste, druga na nieparzyste. W związku z tym pracownicy, którym przysługiwać będzie prawo do taryfy ulgowej, winni zaopatrzyć się w dwie fotografie. Począwszy od dnia 15 lutego rb. firmy na podstawie imiennych list, z podaniem zawodu i adresu pracowników, otrzymywać będą mogły legitymacje do wypełnienia, które po ostemplowaniu przez firmę, złożone będą do kontroli w Dyrekcji Kolei Elektrycznej Łódzkiej, celem zaopatrzenia stemplem, uprawniającym do taryfy ulgowej.

Bilety abonamentowe 20-przejazdowe dla członków rodzin niepracujących będących na utrzymaniu pracownika i zajmujących się gospodarstwem domowym, będą nadal wydawane. Zapotrzebowanie na bilety rodzinne winno być załączone do listy pracowniczej łącznie z zaświadczeniami stwierdzającymi, że członek rodziny nigdzie nie pracuje, jest na wyłącznym utrzymaniu pracownika i prowadzi gospodarstwo domowe. Zaświadczenie musi być podpisane i poświadczone przez administrację domu, firmę i Radę Zakładową.

Prawo do taryfy ulgowej mają pracownicy, zatrudnieni w instytucjach i przedsiębiorstwach państwowych, samorządowych, prawa publicznego oraz zarządzanych przez Państwo lub Samorząd.

Instytucje i firmy prywatne oraz te, które pracują dla Państwa lub Samorządu na własny rachunek, prawa do taryfy ulgowej nie mają.

W interesie firm leży, aby natychmiast przystąpiły do sporządzenia list imiennych i ogłoszenia na swoich terenach, aby pracownicy zaopatrzyli się w fotografię. Legitymacje bez fotografii wydawane nie będą.

TOWARZYSTWO UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

urządza w niedzielę, dnia 17.2. 1946 r. o godz. 12 w sali Teatru Powszechnego TUR przy ul. 11 Listopada 21

ODCZYT prof. ADAMA SZAFFA pt. SOCJALIZM A REWOLUCJA

czyli

O MOŻLIWOŚCIACH POKOJOWYCH PRZEJŚCIA DO SOCJALIZMU"

Bilety do nabycia w kasie Teatru codziennie od godz. 10 do 1 od 17 do 19 w dni odczytu od godz. 10 do 12.

Komitet łódzki PPR na odbudowę pomnika

Komitet Łódzki PPR złożył na ręce Prezydenta Miasta ob. Mijala 3500 zł na odbudowę zburzonych pomników.

Jednocześnie Komitet wyraził swoje oburzenie i potępienie zbrodniczej działalności NSZ.

Biblioteka im. L. Waryńskiego

Dnia 9 bm. odbyła się na Dzielnicy „Koziny" uroczystość otwarcia biblioteki dzielnicowej, im. Ludwika Waryńskiego.

Przemówienie okolicznościowe wygłosił tow. przewodniczący Jenszke, podając słuchaczom do wiadomości historię biblioteki dzielnicowej od roku 1920 tj. od chwili jej powstania.

Biblioteka mieści się w lokalu Dzielnicy „Koziny", ul. Letnia 3-5 i czynna jest we wtorki i piątki w godz. od 17—19.

Tradycyjna zabawa PCK

Koło Pań przy Polskim Czerwonym Krzyżu komunikuje, że w sobotę dnia 2 marca 1946 r. odbędzie się Tradycyjna Zabawa Taneczna PCK w salach Robotniczego Domu Kultury — Piotrkowska 243.

Doborowa orkiestra, wykwintny bufet po cenach przystępnych, cocktail-bar, bridge, atrakcyjność niespodzianek wróżą uczestnikom niepowszednią zabawę.

Wejście tylko za zaproszeniami. Strój dowolny.

Początek zabawy o godz. 21.

W piątek 15 bm. o g. 19.30 odbędzie się w Studio przy ul. Traugutta 1, przedstawienie-rewia na Pomoc Zimową

„CZIRI-BIRI-BIN"

Spieszmy więc na tę rewię wesołą, dowcipną i świetnie graną, spełniając społeczny czyn.

Z Partii

DZIELN. ŚRÓDM.-PRAWA

Odbyło się zgromadzenia protestacyjne, na którym zebrani, po wysłuchaniu przemówień tow. tow. Krupy-Skibińskiego i Bożydara Radkowskiego, uchwalili rezolucję treści następującej:

„Zebrani na Dzielnicy Śródm.-Prawa PPS w dn. 14 bm. wyrażają pogardę dla wykonawców ohydnego czynu zburzenia pomnika, postawionego dla uczczenia żołnierzy Armii Polskiej i Armii Radzieckiej, poległych w walkach o wolność naszej ojczyzny.

Zebrani jednogłośnie oświadczają gotowość odbudowy wspanialszych pomników – w miejsce zburzonego ostatnio przez zbirów faszystowskich, i pomnika bohatera narodowego Tadeusza Kościuszki, zburzonego przez okupanta".

DZ. CHOJNY PÓŁNOC

W sobotę, dnia 16 bm. o godz. 18-ej odbędzie się Ogólne Zebranie członków dz. Chojny Północ, połączone z referatem tow. Pokorskiego nt. „Przegląd wydarzeń politycznych".

„MISJE" DZIEJOWE POLSKI

Polska odgrywała w swym przebiegu dziejowym różne niezwykłe role.

W czasach najazdów tatarskich — zasłanialiśmy piersiami swymi Europę.

Podczas ekspansji Turków — byliśmy przedmurzem chrześcijaństwa.

Po rozbiorach — staliśmy się Chrystusem narodów!

Po wojnie światowej — usiłowano z nas zrobić zaporę przeciwkomunistyczną.

Obecnie? — za wcześnie o tym mówić, ale nie jest wykluczone, że znów nałożymy sobie jakąś misję.

Pominąłem misję „unii", misję „cywilizacyjną na Wschodzie", może i inne jeszcze, bo wszystkie one chromały, za każdą byliśmy bici, — a jeżeli nie bici, to w rozrachunkach międzynarodowych albo zapoznani, albo skwitowani z kretesem.

Jeszcze dzwoni nam w uszach oświadczenie prezydenta Roosevelta, że w wojnie ostatniej mieliśmy być — Natchnieniem Świata!...

Tymczasem, z misjami i misjonarzami bywa tak, że misje na ogół udają się rzadko, misjonarze natomiast często bywają zabijani, a nawet zjadani. Zdarza się to zwłaszcza w tych wypadkach, kiedy misje noszą charakter nieco prywatny, amatorski, niejako — „zorganizowany we własnym zakresie".

NIEWDZIĘCZNY ŚWIAT

Obawiam się, że z naszymi misjami działo się podobnie.

Choć z tymi Tatarami to już dawna i przestarzała historia, ale misję tę zeskamotowali nam Niemcy. Czytałem dużo o tym, że Henryk Pobożny był Niemcem, a „śląscy" rycerze, którzy legli wałem pod Legnicą — to też nie byli Polacy.

Za odsiecz wiedeńską zapłaciła nam Austria udziałem w rozbiorach i najdotkliwszym uciskiem narodowościowym w pierwszym porozbiorowym okresie.

„Chrystus narodów" — ucieleśnił się już w naszych oczach, i to w taki sposób, że trudno myśleć o tym bez ściśnięcia serca.

Zapora przeciwkomunistyczna - przesłoniła oczy społeczeństwa na wiele spraw najistotniejszych i dopuściła Niemców nad Bzurę prawie bez oporu.

Co się tyczy „pominiętej" unii, to jak wykazały stosunki polsko-litewskie w okresie międzywojennym, nie była ona tak idealną, a „kulturalna misja na Wschodzie" na długie lata wykopała przepaść między nami a narodem rosyjskim, nad którą obecnie przerzucamy mosty, bo zasypać jej w krótkim czasie, nawet przy najlepszej obustronnej woli, nie podobna.

ODWROTNA STRONA MEDALU

Jak nas poucza szereg doświadczeń politycznych na własnej skórze, musiał być ten wybitnie misyjny pogląd na własne nasze dzieje aspektem dość jednostronnym. Świat, ku naszemu rozgoryczeniu, mało co chciał o nim wiedzieć, bo kiedy przychodziło do rozliczeń i rozgrywek na arenie polityki międzynarodowej, to albo wzruszał ramionami, albo wyzyskiwał sytuację wykrwawionego i osłabionego misjonarza.

Zagranica łatwiej natomiast dostrzegała aspekt inny — na który u nas mniej się zwracało uwagę, a który raził świat dość osobliwą dziejową przekornością.

W okresie wzrostu absolutyzmów w Europie — ograniczaliśmy u siebie do zera władzę królewską i wykonawczą.

W okresie organizacji nowoczesnego militaryzmu — rozbrajaliśmy się do poziomu średniowiecznego „pospolitego ruszenia".

W okresie oświecenia — przeżywaliśmy czasy wyjątkowego obskurantyzmu i ciemnoty saskiej!

W okresie ostatnim — budzącej się masowo myśli demokratycznej i społecznego postępu, roiliśmy o „mocarstwowości", i o ponownym „przedmurzu", za którym tymczasem wdzięczni nasi zachodni sąsiedzi przygotowywali nam grób i obmyślali totalną zagładę naszego narodu.

WNIOSKI

Zwracając uwagę na pewne zjawiska naszych dziejów, dalecy jesteśmy od chęci dotykania bolączek przeszłości dla sportu, dla pustej rewizjonistycznej igraszki. Zbyt dobrze mamy w pamięci powiedzenie Mickiewicza, że dziurę w obrazie zauważyć może nawet głupiec, rozpoznać zalety — tylko znawca.

Niemniej, w czasach tak wielkich przeobrażeń, jakie przeżywa obecnie nie tylko nasza ojczyzna, ale i świat cały, trzeźwy rzut oka wstecz bywa konieczny. Ułatwia on zrozumienie teraźniejszości i pozwala uniknąć różnych błędów, które często podświadomie, dziedzicznie niejako, przechodzą z pokolenia na pokolenie, a którym tylko myśl krytyczna może zabiec drogę i kres położyć.

St. Woyna-Gwiaździński

Kim jest Generalny Sekretarz ONZ

Trygve Lie - prawnik, sportowiec i polityk

Nowomianowany Sekretarz Generalny Organizacji Narodów Zjednoczonych, norweski minister spraw zagranicznych, Trygve Lie, jest wesołym, jowialnym olbrzymem w wieku lat 49. W wywiadzie, udzielonym dziennikarzom londyńskim oznajmił, że nominacja na nowe stanowisko była dla niego niezmierną niespodzianką. Otrzymawszy depeszę, natychmiast wsiadł do samolotu i przyleciał do Londynu wraz ze swą żoną i córką.

Na prośbę dziennikarza Sekretarz Generalny opowiedział w krótkich słowach swój życiorys. Trygve Lie jest w pełnym tego słowa znaczeniu „selfmademanem". Ojciec jego był cieślą. Gdy umarł, mały Trygve, który chodził jeszcze wtenczas do szkoły, musiał zacząć pracować, by pomóc matce i przyjął na godziny popołudniowe, wolne od nauki, zajęcie chłopca na posyłki. Potem otrzymał posadę w biurze, i zaczął pisywać nowelki do gazet. Ustrój szkolnictwa norweskiego był zawsze bardzo demokratyczny, szło tylko o to, by zdać egzaminy, a z tem zdolny chłopak nie miał żadnego kłopotu. Podczas studiów uniwersyteckich musiał przez cały czas pracować zarobkowo. Na uniwersytecie był popularnym i wszechstronnym sportowcem: rekordzistą w biegu na sto metrów, znanym skoczkiem i footbalistą, a także szampionem tenisowym swej drużyny.

Lie studiował prawo, a ponieważ interesowały go szczególnie sprawy związków zawodowych, pierwszym jego poważnym stanowiskiem było radcostwo prawne w federacji syndykatów.

Wkrótce został jednym z członków Centralnej Egzekutywy Norweskiej Partii Pracy i ławnikiem miejskim. Ze szczególnym zapałem starał się o wywalczenie boisk i wogóle wszelkich ułatwień sportowych dla młodzieży, gdyż — jak zaznaczył w udzielonym obecnie wywiadzie — uważał zawsze sport za jeden z najważniejszych czynników wychowania młodego pokolenia.

Pierwszy raz został ministrem, mając lat 38, zaś w roku 1939 został mianowany ministrem Przemysłu, Handlu i Marynarki.

Gdy Niemcy zajęli Oslo, Lie schronił się do pewnej miejscowości w górach, gdzie przy pomocy tajnej radiostacji pomagał norweskim statkom handlowym wymknąć się z rąk nieprzyjaciela.

Podczas gdy Quisling wzywał przez radio do poddania się Lie, za pośrednictwem swego aparatu nadawczego, zagrzewał rodaków do wytrwania i wzięcia udziału w wojnie po stronie Anglii. Dzięki jego wskazówkom i namowom 1000 statków norweskich przybiło do wybrzeży Anglii.

W roku 1940 Lie wraz z żoną i trojgiem dzieci udał się na pokładzie krążownika brytyjskiego, na którym płynął również król norweski, do Anglii. Dowiedziawszy się o śmierci jednego ze swych przyjaciół, który zginął z rąk Niemców, Lie, nie bacząc na wysoką nagrodę, obiecaną przez hitlerowców za znalezienie go żywego, czy zmarłego, wyruszył do Norwegii, gdzie przez kilka tygodni, konspirując się jaknajściślej, „załatwiał pewne sprawy", jak określił swą misję po szczęśliwym powrocie do Londynu.

Trygve Lie został jednogłośnie mianowany na nowe stanowisko przez 11 członków Rady Bezpieczeństwa. Jest to stanowisko bardzo odpowiedzialne, gdyż zdanie Sekretarza O. N. Z. będzie miało wydatny wpływ na ogólną politykę światową oraz na rozstrzygnięcie licznych delikatnych problemów międzynarodowych.

Jeszcze jeden rodzaj paskarstwa

Penicilina powinna być przedewszystkiem w Ubezpieczalniach

Tak wiele w ostatnich czasach naczytaliśmy się o tym najnowszym środku leczniczym!

W dziedzinie wynalazków nowoczesnych zajmuje chyba penicilina pod względem sławy drugie miejsce po bombie atomowej.

Podobno rozbija bezlitośnie i nieodwołalnie wszelkie bakterie, a ta okropna dla nich katastrofa – równocześnie całkowita kuracja dla chorych zakaźnie – trwa zaledwie jeden do dwóch dni.

Podobno w czasie ostatniej wojny każdy żołnierz amerykański nosił w tornistrze preparat penicyliny w miejsce modnej jeszcze w erze napoleońskiej buławy marszałka, obecnie mniej ważnej od tego preparatu.

Podobno produkcja tego cudownego leku, zabijającego wszystkie zarazki ropotwórcze, laseczniki, blade krętki i inne bezwstydne bakterie, jest olbrzymia we wszystkich państwach dużych i niektórych małych.

Podobno i u nas rozpoczęto wytwarzanie penicyliny, a na razie mamy pokrywać nasze zapotrzebowanie z wielotonowych posyłek z Anglii, Ameryki, Rosji i Szwecji, o których często donosi prasa.

A jednak ciągle tylko czytamy o penicilinie, ale ani rusz nie możemy jej zobaczyć dla zawarcia bliższej znajomości!

Widocznie penicillina prócz cudownej leczniczej zdolności ma jeszcze inną cudowną właściwość, a mianowicie... ukrywania się tak skutecznego, że jej nikt znaleźć nie może, za wyjątkiem... prywatnych aptek i to nie wszystkich.

W dwóch aptekach przy ulicy Piotrkowskiej, do których zawiodła droga po dłuższych poszukiwaniach, zażądano za buteleczkę, zawierającą nieco kryształków penicyliny, wystarczającą jednak dla przeprowadzenia jednej kuracji, bagatelną sumę 1500 złotych.

Znowu prywatna inicjatywa, tym razem aptekarzy, dokonała cudu. Uszczknęła nieco z zagranicznych posyłek, nie do nich adresowanych, i od razu wyraziła tak wspaniałemu lekowi najwyższe uznanie w formie rekordowej zaiste ceny.

Ubezpieczalniom niestety nie udało się dotąd dotrzeć do tej importowanej penicyliny i udostępnić nią leczenie również tym, których nie stać na zapłacenie 1500 złotych.

F. P.

Muszą odbudowywać, co zburzyli

Niemcy wyjeżdżają na roboty do Anglii

Pierwszy kontyngent, złożony z 34.000 Niemców przyjedzie już w najbliższych dniach do Anglii, gdzie otrzyma zatrudnienie przy odbudowie zbombardowanych miast. Niemcy ci mają przybyć z Kanady zachodniej, gdzie 14.000 z pośród nich pracuje, reszta zaś nie jest zatrudniona. Duży odsetek tej partii stanowią członkowie oddziałów generała Rundstedta, wzięci do niewoli podczas inwazji we Francji. Są to ludzie pierwszorzędnej kondycji fizycznej, którzy stanowią doskonałą siłę roboczą.

Po przybyciu do Anglii Niemcy zostaną zakwaterowani w obozach dawnych jeńców włoskich, którzy zostali odesłani do ojczyzny. Część zostanie zatrudniona przy odbudowie zrujnowanych miast, reszta zaś będzie rozdzielona pomiędzy farmerów angielskich na wsie, gdzie będą wykonywać najcięższe roboty. Przywiezienie całego kontyngentu tych nowych pracowników z Kanady do Anglii potrwa kilka tygodni.

Narada Spółdzielców PPS-owców

Centr. Kom. Wyk. PPS na dzień 17 lutego zwołuje Ogólnokrajową Naradę Spółdzielców, PPS-owców. Referaty na zjeździe wygłoszą tow. Premier Osóbka-Morawski, Żerkowski Jan, Jędrzejewski Henryk i tow. Strusińska.

Zjazd odbędzie się w Łodzi przy ul. Zachodniej nr 46, w lokalu Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych, gdzie mieścić się będzie biuro Zjazdu czynne od dnia 16.2. godz. 12.

Przed Walnym Zebraniem Polskiego Zw. b. więźniów Polit.

W dniu 13 bm. odbyło się zebranie sprawozdawcze Delegatów Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych, więzień i obozów hitlerowskich, którzy wzięli udział w Międzynarodowym Kongresie Związku b. Więźniów Politycznych.

Celem zebrania było poinformowanie wszystkich delegatów o przebiegu prac w poszczególnych komisjach kongresu. Jednocześnie przygotowano materiał na walne zebranie Polskiego Związku b. Więźniów Politycznych, więzień i obozów hitlerowskich, które odbędzie się w dniu 24 bm. o g. 10 w lokalu CRDK, Piotrkowska 243.

„Żony wojenne" płyną z Anglii

do swoich małżonków

W pierwszych dniach lutego wypłynęło na pokładzie s. s. Mauretanii z Liverpoolu do Kanady 590 Angielek, które podczas wojny wyszły za mąż za młodych Kanadyjczyków. Władze kanadyjskie, reprezentowane przez „Biuro Repatriacji wojennych Żon Kanadyjskich", uczyniły wszystko, co w ich mocy, by ułatwić i uprzyjemnić podróż młodym kobietom, wiozącym do młodych tatusiów 360 małych pociech.

Prezes biura oświadczył, że Kanada szczególnie mile powita transport młodych kobiet, ponieważ nadwyżka mężczyzn w kraju wynosi przeszło 500.000.

Biuro repatriacyjne wysłało z Londynu do Ottawy 89-stronicową depeszę, w której wymienione zostały personalia wszystkich 590 żon i ich 360 dzieci. W biurze, które zatrudnia 200 osób personelu, zarejestrowanych jest ogółem 29.428 wojennych żon Kanadyjczyków i wszystkie one zostaną stopniowo wyekspediowane do swych małżonków. Organizacja jest doskonała. Młode kobiety odwożone są do portu specjalnymi pociągami, nocują w wynajętych dla siebie z góry hotelach, otrzymują doskonałe wyżywienie, a dzieci ich są pod stałą opieką wykwalifikowanych pielęgniarek i doktorek.

Biuro posiada na terenie całej Anglii liczne kluby, gdzie specjalni wykładowcy, za pomocą całej serii odczytów, pouczają młode kobiety o nowych warunkach życia, jakie je czeka, i zapoznają je z historią i obyczajami kraju, który stanie się ich nową ojczyzną.

Dalsze ofiary na odbudowę pomnika

W dalszym ciągu na odbudowę zburzonego pomnika bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego złożyli ofiary pieniężne oraz decyzje opodatkowania się na ten cel pracownicy następujących instytucji:

Wydział Prezydialny Zarządu Miejskiego.
Komunalna Kasa Oszczędności
Dyrekcja i robotnicy Gaz. Miejskiej
Miejskie Gimnazjum i Liceum
F-ma K. Noffrichter
F-ma Kamiński
F-ma Union Textile
F-ma Ejtingon
F-ma „Pierwsza" w Rudzie Pabianickiej
Rzeźnia Miejska
F-ma Sukc. „Lebrecht i Müller, Sp. Akc. pod zarządem państwowym w Rudzie Pabianickiej.

***

Dając wyraz oburzeniu, z powodu niepoczytalnego wybryku faszystowskich zbirów spod znaku NSZ, Komitet Dzielnicy Koziny zebrał w dniu 13 bm. kwotę zł 430 na odbudowę zburzonego pomnika Tadeusza Kościuszki i pomnika poległych żołnierzy Wojska Polskiego i Armii Czerwonej.

15 II. w Łodzi

WAŻNE TELEFONY:

Woj. Urząd Bezp.	— tel. 252-72
Miejski Urząd Bezp.	— tel. 119-61
Pow. Urząd Bezp.	— tel. 130-01
Kom. Pow. MO.	— tel. 185-02
Pogot. Ratunk. Miejskie	— tel. 104-44
Straż pożarna	— tel. 8
Biuro numerów	— tel. 199-00

TEATRY

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Ul. Stefana Jaracza 27

dziś o godz. 18.45 „Wesele Figara" z Romanówną i Damięckim. W sobotę po raz pierwszy „Elektra„ Jana Giraudoux w przekładzie Jarosława Iwaszkiewicza, w reżyserji Edmunda Wiercińskiego, dekoracjach i kostiumach Teresy Roszkowskiej i w obsadzie: Mrozowska, Małynicz, Kreczmar, Świderski, Zelwerowicz, Śródka, Łępiński, Górecka, Łępicki, Rachwalska, Dewoyno i Urbański. W niedzielę o godz. 14.30 przedstawienie popołudniowe „Wesele Figara". Wieczorem „Elektra" w obsadzie Kossobudzka, Małynicz, Kreczmar, Świderski, Woszczerowicz, Śródka, Wołłejko, Rachwalska, Dewoyno i Urbański. Początek przedstawień „Elektry" o godzinie 19.

TEATR POWSZECHNY TUR
Ul. 11 Listopada 21

codziennie o godz. 19.15, w niedzielę o godz. 16 i 19.15 „Świerszcz za kominem" Dickensa, nowy wielki sukces artystyczny i kasowy tej sceny.

TEATR KAMERALNY
DOMU ŻOŁNIERZA — Przejazd 34

Przejazd 34. W czwartek 14, piątek 15, sobotę 16 i w niedzielę 17 lutego nieodwołalnie ostatnie dni komedii Tadeusza Rittnera p. t. „Głupi Jakób" z L. Sempolińskim w roli Teofila. W niedzielę dn. 17 lutego ostatnie dwa przedstawienia pocz. o g. 16.15 i o godz. 19.15.

TEATR „SYRENA" (Traugutta 1)

Ostatnie 3 dni „PLECÓW". Ciesząca się niezwykłym powodzeniem komedia J. Jurandota z muzyką Pawła Asłanowicza pt.: „PLECY" idzie już tylko do niedzieli, dnia 17 b. m. włącznie. Pocz. przedst. o godz. 19.15.

STUDIO MUZYCZNE — Traugutta 1

Dziś i codziennie pełna humoru rewietka p. t. „Cziri.. biri.. bin.." z M. Chmurkowską. Początek o godz. 19.30. — W niedziele i święta popołudniówki o godz. 16.30.

ŁÓDZKIE COLOSSEUM

Komfortowy Nowoczesny Teatr Rozmaitości Kopernika 16 — tel. 174-75

Prezentuje międzynarodowe atrakcje: estrady, baletu, cyrku variete, music halu.

Początek o 19.15, w niedzielę i święta 2 przedstawienia 16,15 i 19,15.

PORANEK MUZYCZNY

W niedzielę dnia 17 lutego 1946 r., o godz. 12.15 w Domu Żołnierza przy ul. Daszyńskiego 34 odbędzie się Poranek Muzyki Jazzowej Piosenki i Humoru. Udział biorą: Mieczysław Klecki na czele atrakcyjnej orkiestry jazzowej, popularna pieśniarka Hanna Bielicka i znany piosenkarz radiowy Julian Sztatler.

Przedsprzedaż biletów codziennie w kasie Teatru od godz. 15-ej. W dniu przedstawienia od godz. 10-ej.

KINA

ADRIA Główna 1 — **Honolulu; BAŁTYK** (Narutowicza 20) **„Kurhan Małachowski"; BAJKA** (Franciszkańska 31) **„Ona broni Ojczyzny"; GDYNIA** (Przejazd 2) — **„Kurhan Małachowski"; HEL** (Legionów 2-4) **„Przez łzy do szczęścia"; POLONIA** (Piotrkowska 67) **Norymberga; PRZEDWIOŚNIE** (Żeromskiego nr 74—76) **„Jadzia"; ROMA** (Rzgowska 86) — **„Cztery serca"; ROBOTNIK** (Kilińskiego nr 178) **„Wielki walc"; REKORD** (Rzgowska 2) — **„Wesoły program"; STYLOWY** (Kilińskiego 123) **Piętro wyżej TĘCZA** (Piotrowska 108) — **Norymberga; TATRY** (ul. Sienkiewicza 40) **„Jadzia"; WISŁA** (Przejazd Nr 1) **Honolulu; WŁÓKNIARZ** (Zawadzka 16) **„Przez łzy do szczęścia"; WOLNOŚĆ** (Napiórkowskiego 16) — **„Wacuś"; ZACHĘTA** (Zgierska 26) **„Jej pierwszy bal"; MUZA** (Ruda Pabianicka) **„Czekaj na mnie".**

UWAGA: Bilety ulgowe dla członków Związków Zawodowych, do nabycia w przedsprzedaży w Okręgowej Radzie Związków Zawodowych (Strzelecka 2), pokój 1 w godz. od 10 do 13.

RADIO

na piątek, 15.2. 46.

8.00 Hymn. Zapowiedź początkowa. Program na dzisiaj. 8.05 Komunikaty i ogłoszenia. 8.10 Rezerwa. 8.15 Płyty. 8.30 Skrzynka poszukiwania rodzin. 8.45 Codzienny odcinek pow.: „Bartek Zwycięzca" — now. Henryka Sienkiewicza. 9.00 Przerwa. 11.57 Komunikat meteorologiczny. 11.59 Sygnał czasu. 12.00 Komunikaty i ogłoszenia. 12.10 Płyty. 12.30 Przerwa. 14.30 Płyty. 15.00 Wiadomości z miasta i prowincji. 15.05 Czytamy gazety. 15.20 „Dzień pracy w spółdzielni uczniowskiej" — pog. spółdz. Jana Bogusławskiego. 15.30 Audycja dla robotników: 1) „W rocznicę urodzin J. U. Niemcewicza" — pog. Wacława Ślizowskiego. 2) „Młodzież łódzka chlubą Polski" — pog. Haliny Pucińskiej. 3) Płyty. 16.00 W-wa. 19.15 Transmisja z Katowic. 21.00 W-wa. 21.30 Piosenki w wyk.: Alberta Harrisa przy fortep. Mieczysław Harris. 21.55 Skrzynka „Pomocy Zimowej" 22.00 Transmisja z Katowic. 22.30 W-wa, 23.00 Skrzynka poszukiwania rodzin. 23.25 Program na jutro. Zakończenie audycji i Hymn do 23.30.

DYŻURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Wagnera (Piotrkowska 67), Rydla (Kopernika 26), Kohna (Pl. Kościelny 8), Hamburga (Główna 60), Groszkowskiego (11 Listopada 15).

„GONG"
Południowa 11
DZIŚ PREMIERA!
„ZŁOTE SIDŁA"
komedia w 3 aktach Tadeusza Chrzanowskiego. — Początek o 19.15, w niedziele o 16, 19.15

Henryk Sztompka w Łodzi

W niedzielę, 17 lutego o godz. 12 w poł. w sali kina „Bałtyk" grać będzie Henryk Sztopka.

Koncerty Sztopki są wszędzie wielkim wydarzeniem i budzą w całym kraju ogromne zainteresowanie. Znajduje to swój wymowny wyraz w entuzjastycznym ustosunkowaniu się publiczności, jak również w świetle fachowych recenzji muzycznych.

Bogaty program koncertu, poświęcony utworom Fr. Szopena obejmuje: ballady, poloneza fis-moll, scherzo b-moll, preludia, walce, mazurki. — Przy czym należy zaznaczyć, że program ten jest całkowicie odrębny od koncertu granego w grudniu ub. r.

Przedsprzedaż biletów w cenie od 25 zł. do 150 zł. codziennie w kasie kina „Bałtyk" od godz. 10—14.

Administracja „Kuriera Popularnego"
ulica Piotrkowska 70, tel. 222-22 przyjmuje wpłaty na zburzony pomnik bohaterów Armii Czerwonej i Wojska Polskiego

KINO „POLONIA"
Piotrkowska 67
Początek seansów:
w dni powszednie o godz. 16.30 18.30 i 20.30. — W niedzielę i święta od godz. 12.30. —

KINO „TĘCZA"
Piotrkowska 108
Początek seansów:
w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; — w niedzielę i święta od godz. 12.

DZIŚ PREMIERA! Nowe filmy polskie

NORYMBERGA Proces zbrodniarzy wojennych.

Ł Ó D Ź WIECZÓR WIGILIJNY (opowieść filmowa)

FELIETON Nr 1 — Noc w milicji. Kulisy „Szopki Politycznej". A jednak się kręci. kronika Filmowa Nr 3/4 46 r.

KINO „WISŁA"
ul. Przejazd 1
Początek seansów:
w dni powszednie o godz. 16, 18 i 20; — w niedzielę i święta od godz. 12.

KINO „ADRIA"
ul. Marszałka Stalina 1
(Główna)
Początek seansów:
w dni powszednie o godz. 16.30 18.30 i 20.30. — W niedzielę i święta od godz. 12.30. —

DZIŚ PREMIERA! Amerykański film muzyczny

„HONOLULU"

W rol. gł. ELEONOR POWELL i ROBERT YOUNG — Muzyka — Harry Warrena

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr KOWALSKI MIECZYSŁAW specjalista chorób wenerycznych i skórnych, powrócił i przyjmuje Al. 1 Maja 3.

Dr med. SIENKO KSAWERY (z Warszawy), specjalista chorób skórnych, wenerycznych, pęcherza. Przyjmuje ul. Kilińskiego 132 w godz. 12—2 i 4—6. 232

Dr med. E. MIKULICZ ze Lwowa, lekarz-dentysta, specjalista chorób dziąseł i jamy ustnej, Zawadzka 17

Dr L. RÓŻYCKI specjalista **chorób kobiecych i akuszerii**, ulica Legionów 9 tel. 166-29.

Doktór REICHER specjalista chorób wenerycznych. Południowa 26.

Dr A. RATAJ-ŻURAKOWSKA z Warszawy — specjalistka chorób skórnych i wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska — przyjmuje: Piotrkowska 33, godz. 11—1 i 3—5. 352

Dr medycyny MARIAN STAWIŃSKI z Warszawy, położnictwo, choroby kobiece, przyjmuje 3—5, Aleje Kościuszki 53, tel. 193-89.

Docent Dr BER — choroby kobiece i zaburzenia hormonalne, Śródmiejska 36. Tel. 137-19 od godz. 4—6. 401

LEKARZ chorób kobiecych, akuszerii, Traugutta 9, front 3 piętro.

Dr ADAM KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszek, wątroby wznowił przyjęcia. Narutowicza 35, 3—6, tel. 206-99.

Kupno i sprzedaż

SZAFĘ, ŁÓŻKA, STÓŁ, krzesła, kredens — sprzedam. Wiadomość: Wólczańska 119, Rosiak, od godz. 14-ej. -794

MECHANIK. Naprawa maszyn do szycia, rowerów — kupno — sprzedaż — zamiana, Piotrkowska 70 Rędzia. 351

Różne

ZAGINĄŁ pies-wilk podpalany. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. Piłsudskiego 51, m. 10, Swit. -797

Poszukujemy

POMOCNICA domowa potrzebna natychmiast. Zgłoszenia: Aleja 1-go Maja 15, m. 5, II p. front. -804

POTRZEBNA maszynistka do sekretariatu T.P.Z. Oddział w Łodzi. Zgłoszenia: Piotrkowska 97, godz. 9—12.

POTRZEBNA panna lub niania do dziecka (9-miesięczne). Piotrkowska Nr 200 (u doktora). -805

KUCHARZA — fachowca poszukuje stołówka dużej firmy włókienniczej. Warunki do umowy. Zgłoszenia do administracji pod M. S. —817

POTRZEBNA SŁUŻĄCA z dobrym gotowaniem, Narutowicza 56, m. 9, I p. front.

Zagubione dokumenty

UNIEWAŻNIAM zagubioną palcówkę na nazwisko Rosiński Eugeniusz. Rzgowska 92. m. 10. —818

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty, dowód na dorożkę Nr 199, dowód na konia i dowód osobisty na nazwisko Jakubowicz Naftali, Zgierska 25. —819

UNIEWAŻNIAM zagubioną kartę rejestracyjną RKU Łódź i palcówkę na nazwisko Drozdzyk Konrad, Trębacka 32. Chojny. —820

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację służbową na nazwisko Galus Stanisława, Piotrków, Pijarska 4. —821

UNIEWAŻNIAM zagubiony dowód osobisty i inne dokumenty na nazwisko Dubacka Marja, ulica Hrabiowska Nr 11. Łaskawego znalazcę proszę o zwrot. —822

UNIEWAŻNIAM zagubioną metrykę urodzenia, tymczasowy dyplom czeladniczy, legitymację Zw. Pracy i inne papiery na nazwisko Wasilewski Jan, Piotrkowska 97. —823

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU Kielce na nazwisko Krakowiaka Jerzego. Końskie, ulica Gimnazjalna 17. —824

UNIEWAŻNIAM zagubioną legitymację partyjną PPS, na nazwisko Helena Hochaus, Limanowskiego 107. —825

OFIARY NA POMOC ZIMOWĄ

Stowarzyszenie Śpiewacze im. Moniuszki, zebrało na Walnym Zebraniu członków 1000 zł. przekazując na Pomoc Zimową.

OFIARNY CZYN ZARZĄDU ZWIĄZKU ZAWODOWEGO ELEKTROWNI ŁÓDZKIEJ

Zarząd Związku Zawodowego Elektrowni Łódzkiej z okazji Imienin Naczelnego Dyrektora inż. Juliana Wajnberga, zamiast podarku imieninowego, złożył na akcję Pomocy Zimowej kwotę zł. 2,500.— oraz zł. 2,500— na Fundusz Chorych na Gruźlicę im. Edwarda Andrzejaka przy Związku Zawodowym Pracowników Elektrowni Łódzkiej.

Składki na odbudowę pomnika

Dz. „Koziny" złożyła kwotę zł. 430 na odbudowę pomnika poległych żołnierzy Polskich i Radzieckich.

ZWROT KSIĄŻEK

Biblioteka i Czytelnia Stowarzyszenia Śpiewaczego im. Moniuszki w Łodzi, wzywa wszystkich członków i sympatyków do zwrotu książek, które zostały wydane podczas okupacji na przechowanie.

Sekretariat przyjmuje codziennie w godzinach od 18 do 22, ul. Ogrodowa 34.

Zarząd.

W piątek dn. 15 bm. o g. 17 odbędzie się
18 plenarne posiedzenie MRN
przy ul. Pomorskiej 16

Na porządku dziennym, między innymi, sprawa protestu — w związku z prowokacyjnym zburzeniem pomnika ku czci Poległych Żołnierzy Polskich i Radzieckich.

Ogłoszenie

Wobec powtarzających się wypadków kradzieży liczników energii elektrycznej, zainstalowanych u odbiorców i będących własnością Elektrowni Łódzkiej, przypominamy, że do zdejmowania liczników upoważnieni są wyłącznie pracownicy Elektrowni zaopatrzeni w odpowiednie legitymacje służbowe. Osobników manipulujących przy licznikach i nie posiadających legitymacji należy oddawać w ręce funkcjonariuszów Milicji Obywatelskiej.

Ponieważ stwierdzono, że kradzione liczniki znajdują się w handlu, przestrzegamy przed ich nabywaniem.

Osoby lub przedsiębiorstwa handlujące kradzionymi licznikami będą pociągnięte do odpowiedzialności sądowej.

(kr) ELEKTROWNIA ŁÓDZKA

ZGŁOSZENIA NA PRENUMERATĘ
„Kuriera Popularnego"
z odnoszeniem do domu
pojedyńczo i zbiorowo przyjmuje codziennie
ADMINISTRACJA
Piotrkowska 70 :—: od godz. 9—17

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Łódzkiego
zaangażuje
zarówno do pracy w Łodzi, jak i na wyjazd na Dolny-Śląsk
WYBITNIEJSZE SIŁY (inżynierów-elektryków, techników oraz doświadczonych urzędników na kierownicze stanowiska). — Również wykwalifikowana sekretarka poszukiwana.
Oferty z życiorysami pod adresem:
ZJEDNOCZENIE ENERGETYCZNE OKRĘGU ŁÓDZKIEGO
ŁÓDŹ — Przejazd 58. (kr)

OGŁOSZENIE

Miejskie Zakłady Komunikacyjne w Warszawie przystępują do druku biletów jednoprzejazdowych w ilości 60.000.000 oraz 5.000.000 szt. biletów abonamentowych. Proszę zakłady graficzne mające odpowiednie urządzenia i mogące podjąć się tej pracy o złożenie oferty w Miejskich Zakładach Komunikacyjnych w Warszawie.

Z galerii łódzkich agentów gestapo

Hańba i śmierć zdrajcy

Strzelecki skazany na śmierć

W dniu wczorajszym odbyła się w Specjalnym Sądzie Karnym w Łodzi rozprawa przeciwko jednemu z najgłośniejszych konfidentów łódzkiego gestapo — Polakowi Kazimierzowi Strzeleckiemu, chemikowi — laborantowi, ur. w 1921 r. rejestrowanemu w aktach konfidencjalnych za nr. nr. W720, 730, A730, S129 i J129.

Akt oskarżenia zarzuca Strzeleckiemu, że idąc na rękę okupacyjnej władzy niemieckiej działał na szkodę osób poszukiwanych za udział w polskich organizacjach podziemnego ruchu oporu bądź inną, wrogą okupantowi działalność, oraz, że po podpisaniu listy konfidentów wydał ponad 20 osób w ręce tajnej policji niemieckiej otrzymując wynagrodzenie w postaci pieniędzy artykułów żywnościowych i papierosów.

Rozprawie przewodniczył sędzia Walewski, oskarżał prok. Lewiński, bronił z urzędu mec. Kryński.

Oskarżony w zasadzie do winy się przyznaje, zresztą akta agenturalne gestapo w zachowanych oryginałach jak i wyciąg tłumaczeń meldunków aż nadto świadczy o winie. Przewód sądowy wyjawia szereg nieznanych z akt faktów.

TRAGICZNY BILANS RENEGATA

Na sali słychać szloch i westchnienie. Tam siedzą rodziny pomordowanych na skutek zbrodniczej działalności oskarżonego. Przed sądem zeznają coraz to inni świadkowie. Prokurator opanowanym, równym głosem zadaje świadkom dodatkowe pytania zasadnicze. — „Co z ojcem świadka? Jaki los matki, męża, narzeczonej?" — zawsze ta sama odpowiedź niedobitków hitlerowskiego terroru — „Zmarł, zginął, powieszona, zamęczony" — „Gdzie?" — Guzen, Oświęcim, Sachsenhausen, Mautchausen...

Ponad 200 osób ma na sumieniu mieniący się Polakiem przystojny młodzieniec z wasikiem o twarzy skamieniałej i zimnej. Jeszcze i dziś nie wydać na niej wyrzutów sumienia...

W świetle zeznań świadków coraz bardziej wyrazista staje się wina oskarżonego. Należąc sam do organizacji podziemnej — był szpiclem i prowokatorem. Egzekutywa Związku Walki Zbrojnej wydała nań wyrok śmierci. Niestety członków jej powieszono wskutek denuncjacji. Przy życiu został jedynie zeznający świadek Sudra.

Po zeznaniach świadków Sąd odczytuje akta gestapo. W karcie personalnej mówi się o tym, że oskarżonego można zatrudnić jako w pełni zaufanego, mającego kontakt z A. K. Wydano mu nawet broń.

PRZEMÓWIENIE PROKURATORA

Po przerwie zabiera głos prok. Lewiński Już po chwili słychać na sali płacz kobiet. Chyba pierwszy raz widownia Sądu Specjalnego taką dyszy nienawiścią. Ale ta jest zrozumiała. Nie stawał jeszcze przed łódzkim Sądem Specjalnym Polak mający tak krwawą przeszłość renegata. Prokurator Lewiński, doskonały zresztą zawsze orator, jest w przemówieniu swoim dzisiaj wręcz wspaniały. Przemawia głos sumienia narodu i sprawiedliwości.

„Trzeba cofnąć się wstecz — zrozumieć tragizm walki całego narodu z Niemcami i na tym tle spojrzeć na postać zbrodniarza — woła prokurator. — Naród polski uległ militarnie, lecz nie kapitulował przed siłą i przemocą. W polskim ruchu oporu grupują się pierwsi bojownicy. Młodzież, robotnicy Widzewa. Strzelecki przenika do instytucji świętego patriotyzmu — on, prowokator w masce. Wkrada się w tajemnice Polski podziemnej. Przychodzi noc 7 lipca 1942 — noc Strzeleckiego, kiedy na podstawie jego meldunku gestapo przeprowadza masowe aresztowania podziemnej Łodzi w rejonie Widzewa. Na zimno wskazuje okupantowi brata za bratem, człowieka za człowiekiem. Wszyscy zostają zabrani. Wszyscy oprócz niego. On chodził za uzyskane przez zdradę pieniądze — w butach oficerskich, palił papierosy, jadł masło!

Głębokie rozżalenie i ból przynieśli tu nieliczni ocaleni. Buntują się przeciw tej, która go spłodziła.

Kiedy cała Polska jęczy — on się bawi. Był najbardziej użytkowym agentem dla gestapo. Dają mu rewolwer, strzegą, ostrzegają, tracą ludzi, którzy go chcą zgładzić.

Plan jego ujawnionej działalności urasta do rozmiarów potwornych.

Sąd będący wyrazicielem woli ludu polskiego poweźmie decyzję w jego sprawie. Apeluję do was, Sędziowie o wyrok śmierci nie dla zemsty, lecz dla sprawiedliwości, dla takżeż nikłego w porównaniu z przestępstwem zadośćuczynienia za wszystkie polskie cierpienia i łzy" (na sali po raz pierwszy w historii Sądu Specjalnego burzliwe oklaski i okrzyki „hańba i śmierć zdrajcy".

OBRONA MÓWI OSTATNIE SŁOWO

Obrońca z urzędu, adw. Kryński ma trudne zadanie. On sam odczuwa wstręt. Idzie za głosem obowiązku. Przedstawia Sądowi drobne niejasności. Wysuwa motyw, opierając się na koncepcji oskarżonego, że skoro już w 1942 r. Strzelecki wydaje, nie będąc konfidentem, olbrzymie grono osób w ręce gestapo, grono osób, wśród których znajdują się bliscy i najbliżsi — musiał działać jako ślepy miecz czyjejś nieznanej ręki, pchającej go ku zgubie. Prosi o sprawiedliwy wymiar kary.

Oskarżony w ostatnim swoim słowie stwierdza, że jest winny, choć nie ze wszystkimi punktami aktu oskarżenia może się zgodzić. Prosi o powołanie dodatkowych świadków, będących w stanie stwierdzić, że czynił to pod presją osób trzecich oraz o darowanie mu życia i zastąpienie wyroku śmierci inną, najsurowszą choćby karą.

WYROK

Sąd po naradzie ogłasza wyrok przed zamarłą w oczekiwaniu i napreżeniu salą. Imieniem Rzeczypospolitej Polskiej — uznając oskarżonego winnym zarzucanych mu przestępstw — feruje wyrok śmierci z utratą praw honorowych, obywatelskich i majątkowych na zawsze. (Na sali żywiołowe oklaski i okrzyki „brawo").

Wicz.

Ze Sportu

Dziś bokserzy jadą do Gdańska

W dniu jutrzejszym o godz. 11 w nocy wyjeżdża reprezentacja bokserska Łodzi do Gdańska, gdzie w niedzielę w Sopocie staje do walki z drużyną reprezentacyjną Gdańska.

W skład ekspedycji wchodzą następujący zawodnicy: *Czarnecki, Pawlak, Marcinkowski, Kowalski, Olejnik, Szczepański, Jaskóła, Niewadził.* Jako kierownik jedzie ob. *Stępień* oraz *sekundant Durkowski.*

Teoretycznie rzecz biorąc reprezentacja Łodzi jedzie z wielkimi szansami na zwycięstwo. Po rozgromieniu Warty przez ŁKS i pobiciu Warszawy, Łódź słusznie mieć może pretensje do pierwszego miejsca w Polsce. Ponieważ jednak w sporcie niespodzianki „chodzą po ludziach" więc też nie należy nigdy zgóry już chować punktów do kieszeni. Jest to ryzykowne szczególnie wówczas, gdy gra toczy się na obcym terenie, gdzie zawsze łatwo o niespodzianki, tym bardziej, że przejazd i nowe warunki częstokroć nie pozostają bez wpływu na kondycję fizyczną i nastawienie psychiczne zawodników.

Teoretycznie liczymy na zwycięstwo Łodzi. Pamiętamy jednak, że Gdańsk przed tygodniem wygrał ze Śląskiem, że dysponuje materiałem technicznie słabszym jednak fizycznie bardzo wytrzymałym, że bokserzy nadmorscy ożywieni są ambicją i duchem walki, co niejednokrotnie ma swoją odpowiednią wagę.

Spodziewamy się jednak, że mimo tych „ostrożnościowych" zastrzeżeń będziemy mogli w niedzielę zakomunikować o nowym sukcesie łódzkiego boksu.

Co z pucharem Spartaka?

Delegacja Komsomolska na zlot Turu do Katowic przywiozła ze sobą puchar ufundowany przez znane towarzystwo sportowe Związku Radzieckiego „DSO Spartak".

Puchar ten wręczono Polskiemu Związkowi Piłki Nożnej, umawiając się, że opracuje on i prześle regulamin rozgrywki o puchar do Moskwy, celem zaakceptowania przez fundatora.

Mamy poważne wątpliwości, czy tak się rzeczywiście stało. Jesteśmy też ciekawi, co zrobił referat zagraniczny PZPN, by nawiązać kontakt z piłkarstwem radzieckim, które tak doskonale wprowadziło się na terenie Anglii.

Piłkarze radzieccy bawili poza Anglią w Jugosławii, Bułgarii i Rumunii, 9 maja wybierają się do Pragi czeskiej, gdzie rozegrany zostanie oficjalny mecz międzypaństwowy ZSRR — Czechosłowacja dla uczczenia dnia oswobodzenia Pragi przez Armię Czerwoną.

Wydaje nam się, że PZPN powinien wszcząć kroki, by zapewnić sobie występ piłkarzy sowieckich na terenie Polski, przez którą będą przecież przejeżdżać. Poza tym należałoby dołożyć starań o nawiązanie kontaktu ze Spartakiem, celem ostatecznego ustalenia sprawy rozgrywek pucharowych.

Należy to zrobić tym szybciej, że jest już czas najwyższy, by przynajmniej w ogólnych zarysach naszkicować program międzynarodowy na sezon 1946. Zdajemy sobie sprawę z trudności, jakie się nasuwają, niemniej jednak istnieją już dzisiaj różne możliwości, które mogą być wyzyskane przy odpowiedniej rzutkości powołanych do tego czynników.

Zimowe mistrzostwa lekkoatletyczne

odbędą się w Olsztynie

Od długiego już czasu dochodziły słuchy o dobrym stanie hali sportowej w Olsztynie. W związku z tym Polski Związek Lekko - Atletyczny wydelegował do Olsztyna *kpt. Gedgowda,* celem zorientowania się na miejscu w możliwościach przeprowadzenia zimowych mistrzostw Polski w lekkoatletyce.

Inspekcja wypadła korzystnie, to też zdecydowano się zorganizować 2 i 3 marca w Olsztynie mistrzostwa w konkurencji męskiej i żeńskiej. Program przewiduje biegi mężczyzn na 60, 1000 i 3000 m oraz sztafetę 6 × 50 m, skok w dal, skok w zwyż, o tyczce i trójskok oraz pchnięcie kulą.

W konkurencji kobiecej odbędą się: biegi 60 i 500 m, sztafeta 4×50, skok wzwyż i w dal, oraz pchnięcie kulą. Zgłoszenia kierować należy do 26 bm. bezpośrednio do Wojewódzkiego Klubu Sportowego w Olsztynie.

Piotrkowscy bokserzy w Łodzi

W niedzielę bawić będzie w Łodzi ósemka piotrkowskiej Concordii. Zmierzy się ona o 11.30 z drużyną Geyera. Concordia ubiegłej niedzieli pobiła na głowę Krusche Ender z Pabianic 13:3, to też występ jej na terenie miasta naszego wzbudza zrozumiałe zainteresowanie. Szczególnie ciekawi są łodzianie legendarnego Niewiadomskiego, który spotka się z Kowalewskim.

WIOSENNY TURNIEJ W WARSZAWIE

Warszawa przygotowuje się już do sezonu piłkarskiego. Zainauguruje go turniejem o puhar ufundowany przez dwu miłośników sportu. W turnieju pucharowym udział weźmie 8 drużyn okręgu warszawskiego.

Od 168 tysiecy do 15 milionów

Rozrost Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Łodzi

W okresie przedwrześniowym rzucano polskiej spółdzielczości bezustannie kłody pod nogi. Zwalczali ją zawzięcie prywatni kupcy i kapitaliści, była solą w oku kartelom i trustom, nie udzielał jej żadnego poparcia rząd sanacyjny. Nie rozumiano poprostu całej doniosłości idei spółdzielczej. Traktowali ją jako idee fixe pewnej zwariowanej garstki demokratów.

Wzory szwedzkie, angielskie, duńskie... cóż to znaczy... to nie na nasze stosunki...

Dzisiejsza Polska, zrozumiała jak doniosłe znaczenie może i powinna mieć spółdzielczość w ogólnopaństwowej gospodarce. Zburzone zostały mury ciasnego podwórka. Spółdzielczość wyszła na szeroką arenę.

Wzory zachodnie nie są już dziś dla nas mrzonką. Wiemy, że i nasza spółdzielczość dojdzie, (a nawet już dochodzi) do tego, by zrzeszać w swych szeregach miliony członków, posiadać własne ogromne fabryki, banki, dzielnice mieszkaniowe, być jednym z potężnych regulatorów planowej gospodarki państwowej.

Weźmy choćby pod uwagę drobny wycinek życia spółdzielczego, jedną z największych w Polsce spółdzielni, Powszechną Spółdzielnię Spożywców w Łodzi. Polski Manchester może być dumny z takiej placówki. Cały prawie przedwojenny dorobek spółdzielni został przez okupanta zniszczony i rozgrabiony. Pracę musiano zaczynać od nowa, budować wszystko od podstaw. Zdobywano i urządzano sklep po sklepie, magazyny... wytwórnie. Łatwo jest dziś o tym pisać, ale domyślamy się chyba wszyscy, ile trudu i samozaparcia kosztować musiało stworzenie tak potężnej instytucji, jaką jest dziś Powszechna Spółdzielnia Spożywców. O jej rozwoju opowiedzą nam najlepiej cyfry. Oto maleńka tabelka obrotów spółdzielni w ciągu rocznego okresu jej istnienia:

luty 1945	154.000
marzec	2.821.000
kwiecień	2.745.000
maj	8.658.000
czerwiec	11.214.000
wrzesień	27.000.000
październik	33.000.000
listopad	58.000.000
grudzień	115.000.000

Od 164 tysięcy do 115 milionów, to jest bardzo wiele. Świadczy to nie tylko o rozroście spółdzielni, lecz także o coraz większym wzroście zaufania społeczeństwa łódzkiego do tej placówki.

Dodać należy, że zdobycie tego zaufania nie było na pewno rzeczą łatwą. Musiano przecież walczyć z podświadomą (wpojoną przez okupanta) nieufnością konsumenta do wszystkiego co społeczne, z antyspółdzielczą propagandą i zawiścią prywatnego kupca i producenta, z niewyrobieniem ideowym nieprzeszkolonego dostatecznie elementu pracowniczego z trudnościami transportowymi i tysiącem innych. Zdobywano życzliwość z trudem, wywalczono ją sobie piędź po piędzi. Któregoś dnia po prostu konsument przekonywa się, że spółdzielnia jest jego sprzymierzeńcem w walce z wyzyskiem i spekulacją.

W porę przychodząca interwencja spółdzielni uniemożliwiała niejednokrotnie paskarzom pobieranie zbyt wysokich cen; pamiętajmy wszyscy jak to dochodząca do absurdu cena cukru została momentalnie obniżona przez to, że w sklepach spółdzielni zaczęto go sprzedawać po 150 zł. za kg. Przekonano się, że w spółdzielni jest wszystko taniej, a to parozłotowe nawet różnice tak wiele przecież znaczą w skromnym budżecie człowieka pracującego.

Powiększają się więc coraz bardziej szeregi członków spółdzielni i zaciskają w bezsilnej wściekłości pięści prywatnych kupców. Niestety sieć placówek Powszechnej Spółdzielni Spożywców jest jeszcze za mało rozwinięta, jak na potrzeby mieszkańców naszego miasta. Za mało jest sklepów i wytwórni spółdzielczych.

Mamy jednak nadzieję, że wzorując się w dalszym ciągu na spółdzielniach — kolosach angielskich, czy szwedzkich, Powszechna rozrośnie się w roku bieżącym tak, że będzie jednym regulatorem życia gospodarczego Łodzi.

Krystyna Juchniewiczowa

Redakcja: Łódź, Piotrkowska 68, Administracja: Łódź, Piotrkowska 70. Telefon redakcji 150-46 i 144-18. Telefon Administracji 222-22

Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godz 12–13 Sekretarz Redakcji od 11–12-ej Redakcja rękopisów nie zwraca.

Redaktor: Artur Karaczewski Wydawca: Wojewódzki Komitet PPS w Łodzi.

D–0120025 Drukarnia Nr 4 Spółdzielni Wydawniczej „Czytelnik". Łódź, ul. Żwirki 2